

# Wakat portowy

Jest wakat na stanowisko portowego błazna Portu Koszalin. Trwa zaciekle rywalizacja do tego honorowego stanowiska. Dodajmy wyraźnie, że nie wiąże się ono z żadnym wynagrodzeniem. Zatem kandydaci muszą się uzbroić w prawdziwą bezinteresowność pracy dla ogółu społeczności ludzkiej. Czy wiązać się z tym wielkie splendory? Zapytajmy o to panów, którzy z taką lubością polskiej konserwy nawiązują do postaci i pozycji Stańczyka, błazna króla Zygmunta Augusta, który jako pierwszy stworzył Komisję Morską, czyli coś co stało na straży polskich spraw morza.

Jako pierwszy w wyraźnie nieustawiony sposób wystartował do tego wolnego miejsca obecny prezydent miasta Koszalina. Wszyscy byli uniebowzięci postawą tego nieubłaganego zawodnika, gdy zebrał wokół siebie grupę stałych klakierów platformiactwa i na ściśliwym zebraniu w ratuszu rozpowiadał o wybitnych osiągnięciach swojej ekipy na polu budownictwa portowego w kontrze do osiągnięć swego poprzednika.

Ale uczciwie rzecz ujmując, pierwszeństwo należy się byłej pani wójt-burmistrzynie Mielna, która to za sprawą przedziwnej po stokroć i dwa razy inwestycji w Unieściu, przecinała wstęgi na otwarcie tych drzwi do lasu prehistorii zasobów morskich i zaraz potem uczestniczyła w protestach przeciwko tej precudnej inwestycji.

Jednakże palma pierwszeństwa, jak we wszystkim co tu jest nierozumnego, sprzedajnego i nieokrzesanego należy się niejakiemu Stasiowi G. Ów Stasio to zapalony miłośnik portowości od wczesnego dzieciństwa. Napłynął tu w nasze tereny, by w portowym mieście Darłowo uczyć się morskiego rzemiosła. I on to i jego koledzy oraz zapewne koleżanki zakorkowali wejście na Jamno swoim przemysłnym w krzywości kanałem, opalikonowanym i obetonowanym na wzór krakowskiego precelka. Cóż za wyrafinowanie w budownictwie portowym.

Następny jest a może i nawet bije tamtych na głowę, niejaki minister od budownictwa morskiego, który widząc ten totalny absurd obarżankowy, przez osiem lat rządów pisiorni nie zrobił nic, by się tego paskudztwa pozbyć. Gruby dowcip pana ministra chodzi do dzisiaj w ludzie, jako przykład, że można wiedzieć i nie wiedzieć, jak sobie poradzić z tą wiedzą.

Do peletonu dołączył już teraz na ostatnim oddechu był wójt gminy Mielno. Niegdyś, jako wybitny przedstawiciel braku inteligencji w Mielnie, postawił pełną blokadę budowie Portu Koszalin, gdyż chciał, by to był Port Mielno, ale po zauważeniu, że po otwarciu Jamna na morze, nie będzie mógł zabronić wpływania na Jamno jednostek morskich, tak działał w sprawie budowy portu w Unieściu, że nic nie powstało. Dziś i on jest w gronie pretendentów do wakatu.

Obecnie lista jest stale otwarta. Niestety nie przyznajemy tu miejsca pośmiertnie, nie jest to bowiem nagroda a odpowiedzialność w spełnianiu się dla dobra ogółu. Znalazłoby się kilku innych wybitnych przedstawicieli portowych błaznów, jednak ich duch ciągle się unosi jak nad wielką kałużą absurdu nad całym Jamnem i okolicą. Wynalazcy płaskodenni Koszałków i nie koniecznie Opałków, czy organizatorzy niedymiących dymów „przeciw” i jednocześnie „za” wielkością praportowych dźwierzy unieściańskich. Wyznawcy, którzy wiedzieli, że to wszystko jest wałek, mówili, że to jest element infrastruktury awanportu. Ale ich wspominamy jedynie w nadziei, że i pozostali pretendenci, którzy już się zgłosili, będą wreszcie tam, gdzie i o ich kandydaturach nikt wspominać nie będzie musiał.

W tej przedziwności i cudowności Port Koszalin bije bowiem na wiele długości wszelkie inne inwestycje tego rodzaju, zasługując sobie na kaduceusz błazna w byciu najważniejszą inwestycją widmem w Polsce. Nie ma drugiego w Polsce tak płodnego zagłębia absurdu jak to, co się dzieje wokół Jeziora Jamno przy budowie Portu Koszalin obecnie wśród owych pretendentów. Przyznanie tego tytułu i umożliwienie zajęcia wreszcie miejsca wygranemu kandydatowi na podium jak na katedrze wielkości to nasz obowiązek moralny, bez spełnienia którego nie wywiążemy się z obowiązków wobec Koszalina i koszalinian. Zatem – śmiało – do dzieła. Port Koszalin czeka.

Z Bogiem.

*Andrzej Marek Hendzel*